

Wypowiedź na konwersatorium w siedzibie PTE w dniu 11 kwietnia 2017 – temat

„CO DALEJ Z EURO” ?

Odpowiedź na to pytanie zwłaszcza **w czasach niepewności** jest istotna. EURO się utrzyma, a ewentualny jego demontaż obroni siła gospodarek wiodących krajów UE. Sytuacja polityczna jest jednak tak niepewna, że możliwe są zarówno Euroexity jak i akcesje nowych krajów.

Dyskusja dotyczyła jednak starego tematu – czy Polska może?, czy Polska powinna przystąpić do strefy Euro? Oczwistym powodem wznowienia tematu jest aktualna sytuacja polityczna i gospodarcza Europy po Brexicie. Dyskurs toczył się między zwolennikami, a przeciwnikami przystąpienia Polski do EURO, przy czym zwolennicy przystąpienia zdecydowanie dominowali.

Profesor Kawalec podtrzymał wcześniej prezentowane stanowisko przeciwnika przystępowania Polski do strefy Euro, wzmacniając je argumentem raczej politycznym, „że o ile UE jest sukcesem, to EURO jest niepowodzeniem”. Podkreślił decydujące znaczenie zachowania **konkurencyjności gospodarki**, w sytuacji kryzysowej poprzez wewnętrzną dewaluację waluty narodowej, możliwej przy prowadzeniu autonomicznej polityki kursowej. W perspektywie długookresowej wydaje się to możliwe, a przytoczone argumenty są zrozumiałe, ekonomicznie słuszne. To długodystansowe bezpieczeństwo gospodarcze oparte na walucie narodowej, w krótszym okresie nie eliminuje różnych negatywnych konsekwencji politycznych oraz obniża efektywność ekonomiczną działając anty rozwojowo. Dodatkowo waluta narodowa z wymiennalnością dewizową w warunkach kryzysu nie może być uważana za instrument ratunkowy ze względu na możliwe kontrakcje. Dobrej odpowiedzi na te wątpliwości **w czasach niepewności** chwilowo nie ma. .

Prof. Kołodko zaprezentował się jako zdecydowany zwolennik przystąpienia do Euro odpowiadając prof. Kawalcowi, „że jeżeli Euro jest niepowodzeniem, to na pewno jego likwidacja nie jest na to ratunkiem.” Też tak myślę. Powtórzył wcześniej przedstawiane korzyści przedsiębiorców z przystąpienia do Euro/ ryzyka kursowe, koszty transakcyjne i inne/ przyjmowane przez ekonomistów jak i większość społeczeństwa pozytywnie. Uznając gospodarkę rynkową właściwie za główny sukces transformacji uważam, że sukcesem jest dobrze działający jej mechanizm rynkowy a nie polityka rynkowa i jej rezultaty.

Politykę robią przedsiębiorstwa kierując się swoim interesem, tak że ich korzyści mogą się wiązać ze stratami w innych dziedzinach, które należałoby znać i umieć je wyważyć. Zdaję sobie sprawę, że to uwaga dosyć ogólna i może być teoretyczną, ale takich uwag znajdzie się

więcej i powinny być rozważana na etapie negocjacji akcesyjnych. Istotna wydaje mi się uwaga Prof. Kołodki, że obecnie można decydować się na przystąpienie do strefy Euro bo mamy pełną stabilność społeczną, polityczną i gospodarczą. Rozumiem to jako pełną stabilność w zarządzaniu krajem i decyzyjność, bo stabilności społecznej raczej nie notujemy.

Decyzja o przystąpieniu do strefy EURO w dzisiejszych **czasach niepewności** ma sens oraz może być korzystna jeżeli przyjmiemy właściwą drogę przygotowania, czy wręcz zgłoszenia swojej akcesji. Decydować będą nie pogłębione analizy korzyści i kosztów przystąpienia oraz innych warunków wymienianych również w naszej debacie tylko proste, szczerze przedstawienie swoich możliwości oraz intencji uczciwej współpracy. Jako handlowiec użyję właściwie kanonicznej mądrości – rady dużo starszego i wtedy bardzo obytego w świecie szefa: „jeżeli chcesz doprowadzić do podpisania bardzo trudnego kontraktu, na którym ci bardzo zależy, staraj się poznać, zrozumieć i uszanować interesy partnera, on to zrozumie i zachowa się jak ty.”

Zaraz wielu polemistów powie, ale gdzie ten partner, w Europie? W Unii Europejskiej? Tak! Jest przy nas, jest z nami – to UE, jej instytucje i agendy oraz wszystkie jej kraje razem i z osobna. To nowe wejście, w tym nowym duchu trzeba szybko przygotować i do dzieła. Duchem i finezją konceptualną nie da się wszystkiego załatwić, więc trzeba to wesprzeć rzeczowymi koncepcjami rozwojowymi, propozycjami konkretnych mechanizmów integracyjnych zabezpieczającymi polski interes. Wstrzymywanie się przed wejściem do strefy Euro może być źle odbierane kiedy zapewniamy Świat o naszej nierozłączności z Unią. Jak wtedy będą odbierane nasze głosy czy stawiane warunki o koniecznej jedności gospodarczej UE, niezależnie od różnic rozwojowych, które faktycznie istnieją i nas też dotyczą. Powinniśmy starać się je niwelować, a sami tego nie zrobimy. Ten czas jest ważny, a ten duch entuzjazmu młodych jeszcze ważniejszy i nie podzielam kpin z programów rozwojowych oraz straszenia niedawnych przywódców „nieprzyjemnościami” jakie mogą spotkać dzisiejszych liderów.

Podjęcie decyzji teraz **w czasie niepewności**, kiedy na świecie dużo się będzie zmieniać, bo musi się zmienić powinno być docenione przez partnerów.